Nro. 36.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 5. Maia 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — W zeszłym miesiącu Kwietniu czyniła *wyniosłość słońca nad horyzontem Lwowskim*, w prawdziwém południu tamże: Dnia 1go 44°. 27′ 0″. Dnia 15go 49° 41′ 25″. Dnia 30go 54° 43′ 31″.

Odległość ziemi od słońca czyniła: (Srednia: = 1,0000000).

Dnia 2go Kwietn. 1,000183.
— 16go — 1,004300.
— 26go — 1,007042.

Pozorny przecznomiar (*diameter*) słońca czynił:

Dnia 1go Kwietn. 32′, 4″, 8.
— 16go — 31′, 56″, 7.
— 26go — 31′, 51″, 5.

Xiężyc zostawał *w południowém pólsferzu* od 1go do 8go, i od 22go do 30go, a *w północném pólsferzu* od 9go do 21go. Cała trwałość *południowego schodu iego* 17 dni, a *północnego* 13 dni. *Xieżyc* zostawał *w odległości od ziemi* dnia 3. Kwietnia (w 6 stopniu Wodnika), a *w bliskości ziemi* dnia 17go (w 8° Lwa).

Pozorny przecznomiar Xiężyca wynosił w dniu 3. Kwietnia 29′ 37″, a w dniu 17tym 32′ 27″.

Z czynionych w takich stosunkach obserwacyi meteorologicznych, okazuią się następuiące, stan atmosfery wykazuiące *resultata*:

I. Barometr. (Norm. temp. + 14° Reomiura. Wyniesienie równa się schyłkowi wieży ratuszney. Miara Wiedeńska. — *Naywiększa wysokość* dnia 11. Kwietnia o wschodz. słońca, przy temperaturze — 2°, 7. Reomiura, 91° wilgociomierza (hygrometer) Sossiura, słabym północno wschodnio wschodnim wietrze i iasném niebie wynosiła 28″, 8‴, 1′, 8.

Naymnieysza wysokość (d. 25. o godz. 2giéy po południu przy temperaturze + 7° 3. Reom., 98° wilgociomierza Sossiura, słabym północno-wschodnim wietrze, pochmurnem niebie i deszczu, wynosiła 27″ 5‴ 3′, 6.

Całkowita zmiana Barometru: 1 cal, 2 liniie, 10, 2 punktów.

Naywiększa zmiana Barometru w przeciągu 24 godzin (z dnia 21go na 22gi Kwietn.) 3 liniie, 11, 4 punktów.

Podczas 90 obserwacyi podniósł się był merkuryusz w Barometrze 59 razy *nad* 28 cali, a spadł 31 razy *niżéy* 28 cali.

Srednia wyskość Barometru wynosiła przez ciąg *południowego schodu* Xiężyca:

O wschodz. Słońca . .	27″.	11‴.	4′,	28.
O godz. 2giéy po południu	27.	11.	5,	80.
O godz. 10téy w nocy	27.	11.	8,	64.
Według wszystkich obserwacyi	27.	11.	6,	26.

Przez ciąg *północnego schodu Xiężyca:*

O wschodz. Słońca . .	28″.	2‴.	9′,	23.
O godz. 2giéy po południu	28.	2.	8,	31.
O godz. 10téy w nocy	28.	2.	5,	00.
Według wszystkich obserwacyi	28.	2.	7,	51.

Resultatum wszystkich obserwacyi przez ciąg *południowego i północnego schodu* Xiężyca:

O wschodz. słońca . .	28″.	1‴.	0′,	76.
O godz. 2giéy po południu	28.	1.	0,	05.
O godz. 10téy w nocy .	28.	1.	0,	82.
Według ogółu obserwacyi	28.	1.	0,	81.

II. *Termometr* (Reomiura.) Naywiększe ciepło: o wschodz. słońca (dnia 24go) + 7°, 5. O godz. 2giéy po południu (dnia

3go) + 16. O godź. 10téy w nocy (dnia 3go) + 9°, 2. — Naymnieysze ciepło: O wschodzie słońca (dnia 11go) — 2, 7. O godz. 2giéy po południu (dnia 18go) + 1°, 2. O godz. 10téy w nocy (dnia 10go) — 0, 8. — Naywiększa zmiana temperatury w całym miesiącu: 18°, 7. — Naywiększa zmiana temperatury w przeciągu 24 godzin (dnia 3go) 13°, 3. — Srednia codzienna różnica między temperaturą ranną i południową 6°, 44. — Srednia temperatura o wschodz. słońca + 2° 45.; o godz. 2giey po południu + 8°, 89; o godz. 10téy w nocy + 4°, 34. Według wszystkich obserwacyi: + 5, 23.

III. Hygrometr (Wilgociemierz) Sossiura. — Naywiększa suchość: O wschodz. słońca (dnia 15go) 75°. O godz. 2giéy po południu (dnia 13go) 57° 5. O godz. 10téy w nocy (dnia 13go) 68°. — Naywiększa wilgoć O wschodz. słońca (dnia 1go) 99°. O godz. 2giéy po południu (dnia 18go) 96°. O godz. 10téy w nocy (dnia 25go) 98° 5. Sredni stan Wilgociomierza: O wschodzie słońca 91° 69. O godz. 2giey po południu 76° 85. O godz. 10tey w nocy 87° 58. Według wszystkich obserwacyi 85° 31.

IV. Wiatry: Podczas 90 obserwacyi była 6 razy cisza; 59 razy był wiatr słaby, 19 razy średni, 6 razy mocny. Panuiący wiatr był południowo-wschodni, a po nim zachodni. Piérwszy wiał 21 razy, a drugi 13 razy przez czas powyższey liczby obserwacyi.

V. Odmiany powietrza: To było po naywiększey części wilgotno zimne, dżdzyste i posępne, lecz mieliśmy także po części dni pogodne. Nie marzło nigdy przez dni 18. Marzło zaś na przemiany w dniach 12tu, a ciągle w dniu 1nym. Snieg padał w dniach 5ciu, a w iednym ciągle. Deszcz padał w dniach 13tu, a w 1 ciągle. Mgła była w dniach 3, lecz nigdy ciągle. Niebo pogodném było w Kwietniu przez 6 dni, słabo zachmurzone przez 4 dnie, mocno zachmurzone przez 16 dni, a 4 dni mieliśmy takich, w których niebo całkiem i ciągle chmurami pokryte było.

VI. Ombrometr. (Deszczomiar i Sniegomiar). Naywięcey wody (ze śniegu) spadło w tym miesiącu w przeciągu 24 godzin 0″ 7‴11⁗ miary Wiedeńskiey. Ogół całey, spadłey w Kwietniu śniegowey i deszczowey wody, wynosił 2 cale, o linii 9, 5 punktów miary Wiedeńskiey.

Sprostowanie. *W wykazie obserwacyi meteorologicznych, umieszczonym w przeszłym Nrze téy Gazety, zamiast:* Logarytm odległości ziemi od słońca: *poprawić*: Odległość ziemi od słońca.

Z Wiédnia d. 25. Kwietnia. — Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę Jan, wyiedzie za dni kilka do Włoch.

Królewsko Bawarski Marszałek polny Xiążę Wrede, wyiechał dnia wczorayszego do Monachiium. Uda ón się wkrótce nad Ren dla obięcia dowództwa nad iednem z wóysk tamże stoiących.

Z Włoch odbieramy ciągle nayprzyiemnieysze wiadomości. Spodziewaią się tam w krótkim czasie końca woyny z Neapolem, gdyż woysko Austryackie posuwa się co raz daley, a woysko Murata nie iest w stanie dotrzymać kroku w boiu z Austryakami. W okolicach tamteyszych spodziewać się należy wkrótce ważnych wypadków. (*Z korrespondencyi.*)

Dnia 27. Kwietnia. — Według doniesień z Tryjestu pod d. 21. b. m. ziechał tam Neapolitański Radca poselstwa Questinaux i chciał, aby go puścić do Wiédnia z ważnemi depeszami, które odebrał w Ankonie d. 18. b. m. z rąk Neapolitańskiego Ministra interessów zagranicznych Xięcia di Gallo, końcem wręczenia ich w Wiédniu Poselstwu Neapolitańskiemu. Prezyduiący Radca rządowy Spiegelfeld oświadczył temu Posłannikowi, iż dla nastąpioney woyny zakazano mu przepuszczać Ajentów Neapolitańskich, a tak P. Questinaux musiał odiechać nazad nic nie wskórawszy. Z oświadczeń iego zdaie się okazywać, iż Król Murat, będąc na wszystkich punktach pobitym i teraz przekonanym, że Ludy Włoskie czuią w sobie powołanie nie przyymowania łudzących iego przyrzeczeń przywłaszczoney wolności pod berłem onegoż, radby zaczepne działanie swoie za samą tylko omyłkę wystawić. Na to będzie umiało walecznie C. K. Woysko odpowiedzieć. (*Z Gazety Wiédeńskiéy.*)

Wielka Brytania.

Po dziesięcio dniowéy przerwie, która z przyczyny Swiąt wielkonocnych była nastąpiła, rozpoczęły się znowu dnia 3. Kwietnia posiedzenia Parlamentu Angielskiego.

W Izbie Niższéy rzekł tegoż dnia P. Whitebread: Nie mogę przewiedź na sobie, żebym nie wyraził życzenia mojego,

aby Oświadczenie wydane w Wiédniu przez sprzymierzonych Monarchów było pismem zmyśloném. Szlachetny Lord (Castlereagh) sam wziął na siebie zupełne dopełnienie władzy wykonawczéy; lecz niepodobna, aby ta zlana była na Xięcia Wellingtona, Lorda Cathcart, Lorda Clancarty i Lorda Stewart, i żeby oni mogli bydź upoważnieni do zalecenia zabóystwa, i wypowiedzenia woyny iakiemu bądź Kraiowi.

Kanclerz: Oświadczenie Monarchów sprzymierzonych bardzo iest dalekie od zachęcania do zabóystwa.

P. Whitbread: Czytałem wczoray pismo zawieraiące usprawiedliwienie zabóystwa Bonapartego, i wskazujące nawet osobę zdatną do téy zbrodni.

Kanclerz: Uzna Izba, iż Ministrowie Królewscy nie odstąpili od zasad Pana Perceval przeciw każdemu zabóystwu. Co do oświadczenia ogłoszonego w Wiédniu, zawiera ono to wszystko, co iest chwalebném, prawém, i sprawiedliwém.

Dnia 6. Kwietnia odebrały obiedwie Izby Parlamentu następuiące poselstwo od Xięcia Rejenta Angielskiego:

„Xiążę Rejent, działaiący imieniem Króla, sądzi się obowiązanym uwiadomić Izbę, iż zaszłe świeżo wypadki we Francyi wbrew umowóm zawartym w Paryżu z Mocarstwami sprzymierzonemi w Kwietniu, i zagrażaiące skutkami bardzo niebezpiecznemi dla spokoyności i niepodległości Europy, skłoniły Jego Królewicowską Mość do wydania rozkazów względem powiększenia siły lądowéy i morskiey J. K. Mości. Osądził także Xiążę Rejent za powinność porozumieć się niezwłocznie ze Sprzymierzeńcami J. K. Mości dla obmyślenia iak nayskutecznieyszych sposobów ku zaradzeniu powszechnéy i trwałéy spokoyności Europy, a Jego Królewicowska Mość polega zupełnie na pomocy Izby we wszelkich środkach, iakie dla spełnienia tego ważnego przedmiotu będą potrzebne.“

W Izbie-Wyższéy zabrawszy głos Lord Landsdowne, rzekł: Rozeszła się wieść, iż traktat Paryzki zawiera taiemny artykuł, mocą którego Kray nasz obowiązany wspierać Ludwika XVIII. w przypadku powstania przeciw niemu.

Hrabia Liverpool: Wszelka wieść o takim taiemnym artykule iest zupełnie fałszywa. (To samo oświadczył Lord Castlereagh w Izbie-Niższéy.)

Dnia 7. Kwietnia zapytał się Margrabia Landsdowne: Czy prawda, że okręty Francuzkie zatrzymane były przez nasze, i czy Rząd wydał na to rozkazy?

Lord Melville: Zatrzymano wprawdzie ieden lub dwa okręty Francuzkie; lecz nie miano na to żadnego pozwolenia. (*Słuchaycie! Słuchaycie!*)

W tém wszczęły się żywe spory względem poselstwa Xięcia Rejenta, i uchwalenia adressu dziękczynienia, wniesionego od piérwszego Ministra Hrabiego Liverpool: „Zgadzam się (rzekł tenże Minister) zupełnie na odpowiedź daną przez mego szanownego przyiaciela (Lorda Melville) względem zatrzymanych okrętów Francuzkich. Po 20toletnich odmianach zaszłych we Francyi oddawna byłem przekonany, że spokoyność nie iest trwale ugruntowana, i że przy moralném zepsuciu nastąpić może nowe zaburzenie; lecz tak nagła i zupełna odmiana, iaka przeszłego miesiąca zaszła we Francyi, była przeciw wszelkiemu oczekiwaniu. Traktat Paryzki zawarty był roku przeszłego z wszelką łagodnością. Tak doradziła rostropność, i Francya nie miała żadnéy przyczyny żalenia się. Traktat zawarty w Fontainebleau można także usprawiedliwić. Gdy w Marcu roku przeszłego Sprzymierzeni weszli do Paryża, Cesarz Rossyyski i Król Pruski wydali oświadczenie, iż nie będą się układać z osobą, która naówczas była na czele Rządu Francuzkiego. Utworzył się potém, iak wiadomo, tymczasowy Rząd Senatu. W tych okolicznościach proponowano, aby obmyślono przytułek temu, który wtedy był Władcą Francyi, twierdząc, iż to był iedyny środek odwrócenia woyny domowéy, i przyciągnienia Marszałków na drugą stronę, z których ieden tylko Marmont dopiero się był oświadczył. Bonaparte był naówczas ieszcze na czele 30stotysięcznego woyska, na którém mógł polegać. Oprócz tego, Soult miał 50,000 ludzi; we Włoszech także było ieszcze liczne woysko, a wszystkie twierdze były w ręku Bonapartego. Było wprawdzie rzeczą podobną, że Sprzymierzeni mocą pokónać go mogli; lecz to więcéy krwi byłoby kosztowało, i wznieciłoby woynę domową we Francyi. Zawarli więc Sprzymierzeni traktat. Jak tylko szlachetny przyiaciel (Lord Castlereagh) powziął o tém wiadomość, pośpieszył do Paryża, uczynił przełożenia względem niektórych artykułów, a nareszcie przystąpił warunkowo do traktatu, gdyż Anglia nie uznała nigdy Bonapartego za Cesarza. Traktat ten był zawarty z osobą,

maiącą ieszcze oręż w ręku, i wolny wybór przyięcia go, lub prowadzenia dalszéy walki. Czy ten traktat był rostropny lub nie, należało wszelako dotrzymać go, gdy iuż zawartym został. Pytano się, dla czego Bonaparte nie był ściśléy strzeżony na wyspie Elbie? Oto dla tego, że nie był tam więźniem. Był ón w Kraiu, który mu oddano z zupełném samowładztwem. Wszelkie ograniczenie i zamknięcie byłoby zgwałceniem traktatu. Pilnować go na wyspie, byłoby rzeczą niepodobną dla całéy marynarki Angielskiey: albowiem, iakżeby ią tak obsaczyć można, żeby iedna osoba umknąć nie mogła? Umówiono wszelako z Officerami morskimi na wszystkich stanowiskach takie środki, przez które traktat nie byłby zgwałcony, gdyż mieli rozkaz przytrzymania Bonapartego na morzu. Gdy według tego traktatu Bonapartemu zostawiona była wolność, byłby również umknął z każdego innego mieysca. Przed swoią ucieczką kazał dwie osoby uwięzić, dopóki nie odpłynie. Twierdzenie, iż nie dotrzymano traktatu względem wypłacenia pensyi, nie ma żadnéy zasady. W traktacie zawarowano, iż wypłata 6 millionów franków rocznie uiszczana będzie; a zatém mógł dopiero żądać iéy po upłynionym roku. Traktat wspomniony zawarty był pod wyraźnym warunkiem, że Bonaparte zrzeka się wszelkich praw do korony Francuzkiey. Główny ten warunek teraz przez niego złamanym został. Gdyby Naród Francuzki był go przywołał do Francyi, wtedy Naród byłby złamał traktat; lecz Naród go nie przywołał. Nasz Kray więc w tych okolicznościach ma sprawiedliwą przyczynę do woyny. Lecz cóż teraz iest nayrostopnieyszém i naydogodnieyszém? Któż może sobie zataić niebezpieczeństwa wynikaiące z ostatniego nieszczęśliwego wypadku dla pokoiu i spokoyności W. Brytanii i Europy? Któż zapomniał o postępowaniu i charakterze człowieka nie dotrzymuiącego żadnych traktatów? Wszystkie te uwagi i niepodobieństwo utrzymania z nim przyiacielskich stosunków daią powód do niepłonnéy obawy. Mamże teraz życzyć, aby się Izba wzięła do szybkich i nagłych środków? Nie zaiste. Przekładam iéy tylko stan rzeczy, oddaiąc pod iéy rozwagę, że dwie tylko pozostaią koleie, to iest: zbroyna obrona, lub czynna woyna. Rozwiązania tego zagadnienia nie żądam teraz od Izby (*Słuchaycie! Słuchaycie!*), bo ieszcze niektóre przedmioty wyiaśnić potrzeba. Tymczasem przezorność wymaga zbroynego stanu obrony."

Lord Grenville, Margrabia Wellesley i inni Lordowie oświadczyli się także za zbroyną obroną, a adres iednomyślnie przyiętym został.

W Izbie-Niższéy poparł Lord Castlereagh adres dziękczynienia Xięciu Rejentowi za iego poselstwo następuiącemi uwagami: „Swieże wypadki zniszczyły 20stoletnią pracę, i wymagaią od wszystkich Mocarstw nowych natężeń, ponieważ Naczelnik woyskowy, wsparty iedynie przychylnością woyska swego, będzie panował we Francyi, i musi dla utrzymywania téy przychylności złamać pokóy, skoro pokóy sprzeciwia się życzeniom woyska iego. Nader niebezpieczny iest taki stan rzeczy dla wszystkich Kraiów spokoynych. W. Brytaniia nie może żadną miarą na to patrzeć oboiętném okiem bez uzbroienia się, i porozumienia zeswoimi Sprzymierzeńcami względem środków dla zachowania powszechnego pokoiu. Poznałem dawniey, iak było rzeczą niebezpieczną wyznaczyć Bonapartemu pobyt na wyspie Elbie; lecz nie chcąc przedłużyć woyny sposobem niepewnym, trzeba było na to przystać. Bonaparte na Elbie i przy téy wyspie miał zupełną wolność, dopóki nie złamał umowy zawartéy z nim w Fontainebleau. Gdyby Pułkownik Campbell podczas ucieczki Bonapartego z wyspy Elby był się tam znaydował, byłoby się z nim to samo stało, co z Panem Richile Anglikiem, którego Bonaparte kilka dni przez dwóch żandarmów pilnować kazał, dopóki nie wypłynął. Rząd Francuzki obawiaiący się planów Bonapartego dał był rozkaz, aby dwie fregaty między Korsyką i Livorno krążąc, szczególnieyszą miały baczność na to, co się na Elbie dzieie. Admirał Hallowel doniósł także Admiralicyi naszéy, iżby przytrzymał Bonapartego, gdyby go na morzu spotkał. Bertrand nawet dniem wprzódy o niczém nie wiedział. Woyskowi, przez których Bonaparte iedynie znowu wyniesionym został, przyzwyczaieni do rabunku i zdzierstwa, z krwi i pracy innych Narodów oczekuiący nagrody i postępowania na wyższe stopnie, którzy Króla swego zdradzili, i świętą wykonaną mu przysięgę podłomyślnie złamali, nie będą sobie smakowali w stanie pokoiu; będą chcieli woyny. Czy zaś bez czci i bez cnoty długi czas walkę wytrzymaią; czy Francya, obywatelska Francya, długo takiey klassie ulegać będzie, tego nie chcę rozstrzygnąć; lecz twierdzę, iż naywiększa troskliwość przygo-

towania się na wszelki przypadek powinna bydź obowiązkiem naszym."

P. Whitbread rzekł: Szlachetny Lord (Castlereagh) był w Wiédniu z wielkiemi Politykami i wielu Xiążętami, maiącymi wszędzie Posłów swoich; lecz pomimo całéy ich mądrości, i pomimo naszych pieniędzy, wypłynał Bonaparte z Elby, a żaden człowiek nic o tém nie wiedział. Gdy umknał, wszyscy się temu dziwią. Oświadczenie Wiédeńskie pod dniem 13. Marca iest szczególnieyszego gatunku. Okazuie się ze wszystkiego, iż Napoleon Bonaparte swego dawnego przyiaciela Talleyranda przewyższył tą razą w chytrości. Jeśli Ministrowie dawniey w Chatillon zawarli pokóy z Bonapartem, czemuż go teraz nie chcą dotrzymać? — Pan Whitbread mówił ieszcze długo w takim duchu oppozycyynym, i zakończył oświadczeniem: aby do adressu przydano prośbę do Xięcia Rejenta, żeby wszelkich użył sposobów dla zachowania dobrodzieystwa pokoiu, dopóki to iest zgodném z powszechném bezpieczeństwem.

Lord Castlereagh: Oświadczenie Wiédeńskie, po odmianach potém zaszłych, nie może ieszcze bydź uważane za wypowiedzenie woyny. Gdyby za takie było poczytane, wydaliby byli Ministrowie natychmiast patenta kaprowskie. Tym czasem trzeba uważać Bonapartego za przedmiot strachu i zniszczyć siłę iego wszelkim prawym sposobem. Dziwią się, że Bonapartego wystawiamy iako człowieka, któremu wierzyć nie można; lecz gdzież iest umowa, któréyby nie złamał? Niech szanowny Reprezentant mówi co chce, to wcale nie wstrzyma Mocarstw sprzymierzonych od odparcia napadu, który iuż rzeczywiście nastąpił.

Po długich sporach przyięto piérwszy adres większością 220 głosów przeciw 37.

Na nadzwyczayne wydatki dla woyska uchwalono 3 milliony funt. szterl.

Gazety Angielskie zawieraią następuiący artykuł z Londynu pod d. 11. Kwietnia:

Dnia 8. b. m. przybył do Londynu goniec Francuzki. Wysiadł był na ląd w Deal, i sądzą, że iest ten sam, który przed kilku dniami z Dower posłany był na powrót do Calais. Przywiózł ón pisma od Caulincourta do Lorda Castlereagh i Królewsko-Francuzkiego Posła Hrabiego Lachatre. Listy do ostatniego zawieraią, iak słychać, rozkaz dla Posła powrócenia do Francyi, mianowanie Pana Rayneval sprawuiącym interessa, i potwierdzenie terazniey-szych Konzulów Francuzkich w W. Brytanii i Irlandyi. P. Rayneval iuż przed nieakim czasem wyiechał do Ludwika XVIII. Pisma do naszego Ministra interessów zagranicznych zawieraią, iak słychać, propozycye pokoiu, i takie miały bydź posłane do wszystkich innych Mocarstw. Gdy Xiążę Rejent o tém był uwiadomiony, zebrała się Rada gabinetowa.

Dnia 9. wyiechał ztąd na powrót goniec Francuzki. Nie słychać, żeby odpowiedź odebrał.

W gospodzie Lloyds przybito następuiącą wiadomość: Okręt Francuzki L'aimable Esther, płynący z Bordeaux do Dunkierki, a przytrzymany od fregaty Eridanus, uwolnionym został. Okręt Confiance, przeznaczony z Gwadelupy do Havre, który zawinął do Swansea, wypłynął dnia 8. do tego miasta.

Francya.

Napoleon był dnia 12. Kwietnia w Malmaison, gdzie śniadał u Xiężny Hortensyi (byłey Królowey Hollenderskiey).

Owdowiała Xiężna Orleans i Xiężna Burbon znayduią się ieszcze w Paryżu. Twierdzą, że Napoleon wyznaczył każdey rocznie na utrzymanie życia 300,000 liwrów.

Zapewniaią, że Lucyan Bonaparte wyiedzie ze szczególnemi zleceniami do Anglii.

Pracuią z wielką gorliwością nad proiektem nowey Konstytucyi Francuzkiey; ma ón iuż bydź bliskim ukończenia i póydzie wkrótce do druku. Pomiędzy Kommissarzami powołanymi do tey pracy, znayduią się Carnot, Beniamin Constant, Gregoire, Dannon i Gallois.

Na dzień 16ty Kwietniaa zapowiedzianym był w Paryżu wielki popis tamteyszey gwardyi narodowey.

Podczas iednego woyskowego popisu pytał się Napoleon o iednego Szefa batalionu, nazwiskiem Marescot, którego znał, a nie widział obecnym. „N. Panie (rzekł Pułkownik tego pułku), wiesz, że w czasie ostatniego popisu ściągnął na siebie Twoią naganę, i nie chciał dnia dzisieyszego przerywać obecnością swoią radości pułku." — „Powiedz WCPan Szefowi Marescot (odpowiedział Napoleon), że o tém nie ma iuż mowy. Jeżeli błąd popełnił, tedy ten dawno

zapomniany. A ktoż kiedy nie zrobił błędu? Ja sam nie ieden sobie mam do wyrzucenia, i ukarałem się za to: potrzeba zapomnieć i poprawić się umieć."

Gazeta Francyi zapewnia, że lud wieyski nazywa Napoleona Królem chłopków. — Taż sama Gazeta zapewnia, iż Jenerał Porucznik Hrabia Belliard wyprawiony został od Napoleona z nadzwyczaynêm zleceniem.

Aresztowany w Tuluzie Baron Vitrolles, przywiezionym został d. 14. Kwietnia do Paryża.

Napoleon dla uięcia robie Ludu wydał dwie ustawy; przez pierwszą zniósł znienawidzoną opłatę od trunków i akcyzę z dniem 1wszym Czerwca we wszystkich miastach, maiących tylko 4000 ludności i mniey, a ta opłata po większych miastach nagrodzoną bydź ma powiększonêm cłem od towarów i innych zbytkowych rzeczy. Przez drugą wyznaczył dla właścisieli w Alzacyi, Lotaryngii i Szampanii, którym domy w ostatniey woynie zburzono, wsparcie pieniężne, którego połowę dostaną, gdy zaczną domy stawiać, a drugą, gdy ie ukończą.

Gazeta Wiédeńska zawiéra następuiący artykuł:

„Cała uwaga teraźnieyszego Francuzkiego Rządu zdaie się bydź obecnie zwróconą iedynie na środki powiększenia woyska i uzbroienia się, według możności, przeciw zbliżaiącym się ze wszech stron niebezpieczeństwóm. Nie można wprawdzie teraz używać we Francyi znienawidzonego wyrazu zniesioney przez dobrodzieystwo Króla Konskrypcyi, lecz zamiast słowa, maią tam rzecz samą. Widziano, iż oddano iuż pod rozrządzenie Ministra woyny 204 batalionów gwardyi narodowey, i nie należy wcale wątpić, że w czasie niebezpieczeństwa nakazane będzie uzbroienie gwardyi narodowych we wszystkich innych dywizyach woyskowych. Zachodzi tu więc pytanie: czyli te gwardye i ziakim duchem wyruszą? Napoleon stara się szczególniey o przywołanie nieobecnych Woyskowych do ich korpusow, i wzywa wszystkie Magistratury, aby się do tego przyczyniły. Z wydanych okólnych listów ministeryalnych okazuie się, iak bardzo usiłuią taić prze Francuzami zamiar Mocarstw sprzymierzonych, i iak bardzo czwyta się Napoleon wszystkich środków dla uwikłania całego Narodu w woynę, która się tylko iego tycze osoby."

„Mocarstwa nie czynią sobie tey pretensyi, aby Francyą władać, lub Pana iey narzucać miały. Przestaią one na domaganiu się wyłączenia Napoleona, a to tak dla szczęścia i spokoyności samey Francyi, iak i całey Europy. Przypomniymy sobie odpowiedź, którą Cesarz Rossyyski dał w Pantin wysłanym doń Prezydentóm Miasta Paryża, zanim wiazd swóy do teyże stolicy odprawił. Dziś ieszcze przemawiaią Mocarstwa tymże samym ięzykiem, i wiadomo że mu są wiernemi."

„Sprawiedliwa obrona (rzekł Cesarz Ale„xander) sprowadziła Nas aż tu; lecz dalecy „iesteśmy od odpłacania Francyi tego złe„go, które Nam ona wyrządziła. Francuzi „są przyiaciółmi Naszymi i złożymy im do„wód, że dobrém za złe odpłacimy. Sam „tylko Napoleon iest nieprzyiacielem Na„szym. Przyrzekamy miastu Paryżowi „szczególnieyszą opiekę Naszą; zapewnienie „przyszłego szczęścia od samych Obywateli „zależy. Potrzebuią oni Rządu mogącego „im i Europie powrócić spokoyność; na„leży więc, aby sami wynurzyli Nam swoie „życzenia, a znaydą Nas gotowych do wspie„rania swych usiłowań."

Monitor Paryzki pod dniem 13. Kwietnia zawiera obszerną, wspartą dowodzącemi dokumentami sprawę, którą Minister interessów zagranicznych Xiążę Wicencyi zdał Cesarzowi swoiemu o zagranicznych (przerwanych teraz zupełnie) stosunkach i o zblizaniu się zagraniczney woyny. Rapport ten (twierdzi Gazeta Wiédeńska) pisany iest w oczywistym zamiarze przekręcenia właściwego względu powoduiącego sprzymierzonemi Mocarstwy, wystawienia zagrażaiącey Francyi woyny za woynę przeciwko Narodowi Francuzkiemu, którego się ona bynaymniey nie tycze, i pobudzenia go przez to do naywiększego odporu. Kończy się ten rapport przełożeniem konieczności chwycenia się należytych środków do obrony.

Monitor pod d. 15 Kwietnia zawiera dwa listy okólne Ministrów Spraw wewnętrznych i powszechney Policyi, pisane do wszystkich Prefektów departamentowych, aby starali się według możności i iak nayśpieszniey nakłonić znowu do służby wszystkich, powołanych Wyrokiem z dnia 28go Marca pod chorągwie Officerów i żoł-

nierzy, którzy bądź z przyczyny odprawienia ich za czasów Rządu Burbonów, bądź z iakiegokolwiek innego powodu korpusy swoie opuścili.

Tymże samym końcem wydał Minister woyny następuiącą odezwę do tychże Woyskowych:

„Chcieliście Cesarza Waszego; iest on iuż teraz. Wspieraliście go wszystkiemi siłami Waszemi. Przybywayciež więc, abyście wszyscy byli gotowymi bronić Oyczyznę od napadu tych nieprzyiaciół, którzy radziby nam przepisać kolory, iakie nosić mamy, i którzy chcieliby narzucić nam Monarchę i podyktować nam Konstytucyę. W takich okolicznościach obowiązkiem iest wszystkich, przyzwyczaionych do rzemiosła woiennego Francuzów, aby pod chorągwie śpieszyli. Stawmy szranki żelazne nieprzyiaciołóm naszym, i nauczmy ich, że zawsze ieszcze dawnymi iesteśmy. Żołnierze! Czyście bezwarunkowe lub warunkowe abszyty, alboliteż zupełne uwolnienie otrzymali, ieżeli się rany Wasze pogoiły, ieżeli służyć możecie, przybywaycie! Wzywaią Was Honor, Oyczyzna i Cesarz! Jakichże to nie musielibyście sobie czynić wyrzutów, gdyby tę piękną Oyczyznę raz ieszcze pustoszyć mieli tak często przez Was pokonywani żołnierze, i gdyby cudzoziemcy wymazali Francyę z mappy Europy.“

(Podpis.) Xiążę Eckmühl.

Kilka Wyroków Napoleona, wydanych d. 10. Kwietnia, tyczą się obrony Francyi. Jeden z nich przywraca i urządza na nowo w całém Państwie gwardyę narodową. Wszyscy Francuzi od lat 20tu do 60 należą do gwardyi narodowey. Maią bydź podzielonymi na kompaniie, pułki i korpusy, oraz uzbroionymi i umundurowanymi.

Drugi Wyrok z tegoż samego dnia rozkazuie użyć natychmiast do służby w 7miu dywizyach woyskowych 204 bataliionów grenadyerów gwardyi narodowey, i oddaie rzeczone bataliiony pod rozrządzenie Ministra woyny. Każdy takowy bataliion składa się z 6ciu kompanii, a każda kompaniia ze 120 ludzi.

Według rachuby Monitora Paryzkiego z dnia 12go Kwietnia, maią powołane do służby wszystkie gwardye narodowe składać się z 3130 bataliionów, co ogółem czyni 2,255640 ludzi. — Zapewniaią (pisze Gazeta Wiedeńska, iż dla uzbroienia tey massy maią 350,000 sztuk nowych, a 150,000 sztuk starych karabinów; a tak, choćby nawet ta liczba karabinów prawdziwą i gwardystóm narodowym rozdaną była, przecież tylko piąta część całey gwardy narodowey broń mieć będzie mogła.

W Paryżu założone wielkie fabryki broni. Wszyscy strzelbmistrze, kowale, ślusarze, zegarmistrze &c. chcący podiąć się tey pracy, umieszczani są w owych fabrykach. Ci, którzy z Prowincyi przybywaią, a własnym kosztem w Paryżu mieszkać nie chcą, dostaią pomieszkania w pobliskości warsztatów, a za każdą godzinę podróży otrzymuią po 15 centynów i woyskową kwaterę.

Według zapewnienia Gazety Francyi pod d. 15 Kwietnia, pracowało iuż wtenczas w fabryce broni przeszło 10,000 ludzi.

Gazety Francuzkie zawieraią następuiący list, który pisał Xiążę d'Angoulême do Króla Hiszpańskiego podczas pobytu swoiego w południowey Francyi:

„Bracie i Kuzynie! Ufaiąc szlachetności Twoiey, zgłaszam się do Ciebie iako Krewnego i Sprzymierzeńca, ieden przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi interes maiącego. Gdy teraz nie mam żadnego związku z Królem Stryiem moim, nie wiem, iakich się iął środków; lecz gdy mi Wielkorządztwo Południa powierzył, i gdy położenie nasze przez odstrychnienie się od nas wszystkich prawie woysk bardzo iest krytyczne, upraszam więc W. K. Mości w imieniu Stryia moiego, abyś woysku swemu, iako posiłkowemu Króla Francuzkiego, kazał wkroczyć do Francyi, względem czego wydam potrzebne rozkazy do Departamentów nadgranicznych. Radbym, żeby zmierzało w części do Bordeaux, a mianowicie do Tuluzy, mieysca centralnego. Duch mieszkańców południowey Francyi iest wyborny; okazuią oni wiele gorliwości w tworzeniu gwardyi narodowey, lecz trzeba ich wspierać. Na rozkaz Króla, Stryia moiego, ustanowiłem Rząd w Tuluzie, na którego czele iest Jenerał Hrabia Damas, a przy nim Baron Vitrolles nadzwyczaynym Kommissarzem Królewskim. Chciałbym był sam tam się udać; ale gdybym opuścił woysko, któremu przywodzę, tedyby się rozeszło. Ciągnę do Lugdunu; nie widząc dotąd żadney przeciw mnie siły. Wzięcie tego miasta wielki-

by miało wpływ na publiczną opinię, zwłaszcza gdy Sprzymierzeni wkroczą do Francyi, iak sądzę z drogi, którą Król obrał. Zalecę Rządowi w Tuluzie, aby W. K. Mość o wszystkiem uwiadomiał. Spodziewam się, iż Opatrzność uwieńczy tryumfem sprawę naszą, która iest sprawą wszystkich prawych Monarchów, i z którą szczęśliwość i pokóy świata są połączone. Xiężna d'Angouléme uwiadomiła mię o liście, który do Ciebie pisała. Nie potrzeba mi iey polecać Tobie, gdyby udać się do Twoich Kraiów była znaglona. Szczęściem iest dla mnie, że bawi teraz w mieście, które naypierwey oświadczyło się było za Królem, i z którego dla bliskości często może do W. K. Mości pisywać. Odda W. K. Mości ten list Podpułkownik Hrabia Osmond, syn Posła Króla Stryia mego w Turynie." — Jestem i t. d. Dań w główney kwaterze moiey w Pont-St. Esprit dnia 30. Marca 1815.

Podpisano: Ludwik Antoni.

Oprócz tego piszą Gazety Francuzkie, że w papierach aresztowanego w Tuluzie Kommissarza Królewskiego Barona Vitrolles, znaleziono list Xięcia Laval-Montmorency, Posła N. Króla Francuzkiego przy Dworze Madryckim, donoszący Baronowi Vitrolles co następuie:

„Oddałem Królowi Ferdynandowi VII. list Xiężny d'Angouléme. Król rozkazał natychmiast, aby 12,000 woyska ruszyło pod Jenerałem Castannos do granicy Francuzkiey. Po załatwieniu małego nieporozumienia między naszym a tuteyszym Dworem, o czém dawniey doniosłem, zostaię w naylepszey zgodzie z Ministrami Hiszpańskimi, a szczególniey z P. Cevallos, któryby dał życie za sprawę naszą."

Wedłuż granicy Hiszpańskiey wszystko spokoyne. Twierdzę Bajonnę naprawiaią Francuzi.

Woysko obserwacyyne stoiące pod Lille (na granicy Niderlandów) składać ma z 60,000 ludzi. Jedna dywizya pod sprawą Jenerała Erlon stoi z przodu Lille, a druga pod Jenerałem Reille w Valenciennes.

Gazeta Sztrasburska donosi, że Jenerał Rapp, przybył d. 6. Kwietnia do Sztrasburga w charakterze naczelnego Dowodcy woyska obserwacyynego i Dowodcy Departamentów Wyższego i Niższego Renu. Miasto Sztrasburg przyięło go z honorami i okrzykami radości.

Nazaiutrz wydał do Alzacczyków następuiącą odezwę:

Mieszkańcy Alzacyi! Jedno z pierwszych słów Cesarza po cudownym iego powrocie do Francyi, gdzie większym iescze, aniżeli kiedy powrócił, było dowodem zaufania, które w przychylności i wierności Waszey położył. Gdy go opuszczałem dla udania się do Was, były ostatnie słowa iego te: „Oświadcz WCPan Alzacczykom, żem zupełnie z nich kontent, i że dla „sprawienia im ukontentowania iednego z ich „synów w grono ich wysyłam." Oprócz owych tak mocnych węzłów, które każdego Francuza z mieyscem urodzenia iego koiarzą, nie mógł N. Pan dla oddania Alzacczykom sprawiedliwości i honoru obrać Męża, któryby więcey iak ia był przekonanym o dobrym duchu wiernych ziomków moich i o ważnych usługach, iakie od lat 25ciu gwardye narodowe Wyższego i Niższego Renu czyniły. Nie masz ofiar, którychby nie poniosły; nie masz dowodów miłości Oyczyzny i odwagi, którychby w naytrudnieyszych czasach nie złożyły. Cesarz pragnie iak nayusilniey oszczędzić wam na przyszłość te pełne znoiu natężenia; chce ón Was za nie wynagrodzić. Pragnie ón przez pokóy rządzić; lecz gdyby go cudzoziemcy naruszyć chcieli, będzie to, pewien tego iestem, nayslodszym dla serc Waszych obowiązkiem okazać na nowo całey Francyi przykład Waszey miłości Oyczyzny, a Cesarzowi złożyć dowód Waszey przychylności.

W główney kwaterze Sztrasburgu d. 7. Kwietnia 1815.

Naczelny Jenerał piątego obserwacyynego woyska, Adjutant Cesarza i naczelny Dowodca piątey dywizyi woyskowey:

(Podpis.) Hrabia Rapp.

Szwaycarya.

List z Bazylei pod d. 11. Kwietnia donosi co następuie:

„Niepodobna opisać, iaki wyborny duch całą Szwaycaryę ożywia. Wszystkie domowe niezgody są zapomniane tak dalece, iż zdaie się, iak gdyby ich nigdy nie było. Seym i Rządy Kantonów rozwiiaią energię, przewyższaiącą wszelkie oczekiwanie. Ruszyło na granice 30,000 woyska

zupełnie uzbroionego i ubranego; drugie 30 tysięcy urządzaią."

„Francya iest w każdym względzie nieszczęśliwą. Mieszkańcy nie pragną niczego, iak tylko spokoyności, a żołnierze Bonapartego (który stanie podobnoś niezabawem na czele Konzulatu lub Dyrektorium) pragną woyny. Są oni pełni pretensyi, i obchodzą się po tyrańsku zludem duszącym w sobie nienawiść, która kiedyś okropnie wybuchnie. Partya Króla iest bardzo liczna, lecz przytłumiona. Kokarda troykolorowa od żołnierzy i części gwardyi narodowych, bez pomyślenia o dalszych skutkach, przyięta została. Naywiększa część obywateli, wcale żadney kokardy nie nosi. Przybywa bardzo wiele emigrantów z Francyi do Szwaycaryi." (Toż samo potwierdza także ieden podróżny, który wyiechał z Francyi przez Sztrasburg. Zastał ón w okolicach Reńskich bardzo wiele familii Francuzkich, które z Francyi ruszyły; w Niderlandach, ma ich bydź więcey ieszcze.)

Wiadomości od granic Szwaycarskich pod d. 6. Kwietnia (zawarte w pismach publicznych) są takie:

Od kilku dni wiele woyska Francuzkiego zbliża się do granic Kantonu Bazyleyskiego. Osada w Hunindze wzmocniona, dokąd liczny pociąg artyleryi z wielu możdzierzami nadszedł dnia 3. Kwietnia. Oprócz tego wzmacniaią się Francuzi w okolicy Bazylei, i sypią baterye w odległości ćwierci mili od tego miasta. Wsie Niemieckie na około Bazylei napełnione są woyskiem Badeńskiém.

Przez Lauzannę przeiechało niedawno 3 podróżnych z Paryża, udaiących się śpieszno do Neapolu.

Oto iest osnowa Uchwały Kongressu Wiedeńskiego względem interessów Szwaycaryi:

„Mocarstwa, wezwane w skutku 6go artykułu traktatu Paryzkiego z dnia 30. Maia 1814 do urządzenia interessów Szwaycaryi, uznawszy, iż dobro powszechne wymaga, aby związek Helwecki używał dobrodzieystw stałey neutralności, i chcąc mu nadać sposoby zapewnienia niepodległości iego i zachowania neutralności przez oddanie i ustąpienie różnych posiadłości; powziąwszy nadto potrzebną wiadomość o interessach różnych Kantonów, i rozważywszy żądania podane Mocarstwom przez Poselstwo Szwaycarskie w Wiedniu, oświadczaią, iż iak tylko Seym Helwecki przystąpi w należytym kształcie do artykułów zawartych w poniższey Umowie, wydany będzie w imieniu wszystkich Mocarstw uroczysty Akt uznania i zapewnienia stałey neutralności Szwaycaryi w nowych iey granicach, a ten Akt będzie częścią tego, który w skutku 32go artykułu Paryzkiego ma dopełnić przepisów tegoż traktatu.

Treść Umowy.

„Akt ligi zatwierdzony, i Szwaycarya od wszystkich ośmiu Mocarstw, które pokóy Paryzki podpisały, uznana za wolną, niepodległą i neutralną. Umowa z dnia 16. Sierpnia 1814. zupełnie zniesiona. Całość 19tu Kantonów, iak były na końcu Grudnia 1813, uznana. Kantony St. Gall, Argowii i Wodski zapłacą demokratskim Kantonóm, wyiąwszy Apencelski (który nic nie żądał) 500,000 franków. Kanton Tessin dzielić się będzie z Kantonem Uri rocznym dochodem z celnych opłat. Genewa, Walezya i Neufchatel przyłączone są iako Kantony do ligi Szwayearskiey. Biskupstwo Bazyleyskie i Biel przyłączone do Kantonu Berneńskiego. Kray Genewski ma bydź na granicy Sabaudzkiey przyzwoicie zaokrąglony. Kanton Wodski zapłaci Kantonowi Berneńskiemu 300,000 franków, których poszukiwać ma prawo na właścicielach dóbr ziemskich. Narodowy dług Szwaycarski zaręczony. Za wszystkie polityczne przestępstwa powszechne przebaczenie. Rzecz względem krainy Walteliny zawieszona."

Niemcy.

Pisma publiczne zawieraią następuiące artykuły:

Z Sztutgardu d. 7. Kwietnia. — Wczoray przywieziono tu od granicy naszey P. Flahaut Adjutanta Bonapartego. Miał ón listy do N. Cesarza Austryackiego, a iechał przez Huningę i Bazyleę. — Władze Szwaycarskie i Badeńskie przepuściły go, ale Wirtemberskie zatrzymały. Król wezwawszy Posła Rossyyskiego, Austryackiego i Angielskiego, był z niemi tego zdania, że gdy po wiadomém oświadczeniu Mocarstw w Wiédniu, ani Posłowie ani gońcy od Bonapartego nie mogą bydź przyięci, przeto rzeczony Flahaut powinien bydź odesłany do Francyi tąż samą drogą; co też nastąpiło pod strażą żandarmów.

Od brzegów Menu d. 12. Kwietnia. — Gdy ogólna siła, którą Mocarstwa sprzymierzone w pole wyprowadzaią, będzie zebrana, wyniesie przeszło miliion ludzi, między któremi będzie 200,000 iazdy i przeszło 4000 dział; iest to naywiększa potęga, iaka od czasów Xerxesa w pole wyprowadzona była.

Woysko Pruskie przybywa na wozach nad Ren; Bawarskie zaś przypływa na statkach Menem.

Od Niższego Renu d. 13. Kwietnia. — Onegday wyruszyła główna kwatéra woyska Pruskiego Niższego - Renu, pod Jenerałem Gneisenau, z Akwisgranu do Leodyum. Podróżni przybywaiący z Paryża i z głębi Francyi dziwią się widząc na granicach Francuzkich przygotowania do woyny, a woysko Angielskie i Pruskie gotowe do wkroczenia na ziemię Francuzką. W Paryżu nie wierzą, żeby miało przyyśdź do woyny. Zawierzaią tam publicznym pismom i sądzą, że Bonaparte iest w dobrem porozumieniu ze wszystkiemi Mocarstwami.

Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę Karol, odprawił d. 18. Kwietnia w południe wiazd swóy do Moguncyi wśród huku dział i bicia dzwonów. — Xiążę Blücher stanął d. 17. Kwietnia w Kolonii.

Xięstwo Warszawskie.

Gazety Warszawskie pod dniem 20. Kwietnia nie zawieraią żadnych kraiowych wiadomości, prócz następuiącego urządzenia:

Komitet nadzoru policyynego ustanowiony przy Naywyższey Radzie, wchodząc stopniowo w rozbiór przedmiotów istotny obowiązek onego składaiących, a to, aby nietylko ochronić osobę każdego Obywatela od prześladowań wszelkiego rodzaiu, lecz nadto za pomocą łagodnych środków czuyności policyyney wyprzedzać mógł wypadki, mimochętnie niekiedy narażaiące człowieka na nieprzyiemność i odpowiedzialność, osądził bydź rzeczą potrzebną wydadź nieiakie przepisy tyczące się ieńców i wszystkich w ogólności cudzoziemców, których przemieszkiwanie w mieyscach rozmaitych, tak często sama nawet litość i opiekowanie się nimi, okazywać zdaią się niekiedy w innym wcale względzie, narażaiącym zupełnie niewinne osoby na odpowiedzialność za ich ukrywanie.

Po roztrząśnieniu zamiaru tego Komitetu policyynego przez Radę Naywyższą, wydanemi zostały przepisy, z których podaią się do powszechney wiadomości następne punkta:

1.) Ustanawiaią się w Warszawie i we wszystkich innych miastach policyyne Wydziały, maiące zaiąć się zebraniem wiadomości, tak o niewolnikach woiennych różnych Narodów, iako tez i w ogólności o wszystkich cudzoziemcach.

2.) Pod nazwiskiem cudzoziemców rozumieć się maią ci wszyscy, którzy nie będąc Poddani Xięstwa Warszawskiego, nie maią ani w Kraiu tym posiadłości, ani zrodzeni w tym Kraiu, ani też stałego sposobu do życia.

3.) Niewolników woiennych, czyli z widymatami, lub też bez takowych natychmiast przytrzymać i odsyłać; a mianowicie tych, którzy żadnych widymowanych świadectw nie maią, pod ścisłą strażą woyskową do Warszawy przed Jenerała - Gubernatora przystawić.

4.) Innych zaś cudzoziemców nie maiących żadnego zaświadczenia, ieśli nie stawią za sobą pewney kaucyi, także należy brać i odsyłać pod należytym dozorem do Warszawy Jenerałowi Gubernatorowi.

5.) Kautorowie, czyli zaręczyciele, powinni bydź ludzie maiący w tym Kraiu nieruchomy maiątek, albowiem w przypadku ucieczki którey z osób tych, za któremi stawili kaucyę, podlegaią ci, oprócz osobistey odpowiedzialności przed przyzwoitym Sądem, nadto ieszcze karzę pieniężney oznaczoney w summie 10,000 Zł. Pol.; przeto powinni bydź w stanie wniesienia takowey summy, albowiem w przeciwnym razie Urzędnicy, którzyby przyięli kaucye nineyszemu urządzeniu nie odpowiadaiące, usunięci będą od swych urzędowań i pod Sąd kryminalny oddani.

6.) Każdy maiący u siebie podobnych niewolników, albo innych cudzoziemców za domowych nauczycieli, w służbie, lub iakiémkolwiek inném znaczeniu, lub też tylko na pomieszkaniu, powinien pod karą 1000 Zł. Pol. i osobistą odpowiedzi lnością przed Sądem za nieposłuszeństwo Rządowi, natychmiast donieść o nich przyzwoitey Władzy mieyscowey.